Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 | Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekscie na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor: Marja Bogusławska w Nowemmieście.

Nr. 12 | Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 27 stycznia 1925. | Rok V

Nasze rolnictwo i nasz przemysł w roku 1925.

(Z Głosu Ludu.)

Rok kalendarzowy minął coprawda, lecz rolnicy zamkną swój okres pracy dopiero o pół roku później; jeżeli rok 1924 był ciężki dla wszystkich, to rok rolniczy 1924/25 wypadnie wielokroć cięższym dla rolnika polskiego. Składają się na to liczne przyczyny z fatalnego roku kalendarzowego: nieurodzaj zboża równy klęsce, zastój na rynku ziemiopłodów, lichwiarska drożyzna kredytu, niezmierne ciężary podatkowe, a nadto nasze duszne życie społeczne i polityczne — oto warunki, które rolnikowi odjęły energję i zapał do pracy a zaszczepiły niepokój o dzień najbliższy i niewiarę w przyszłość.

Ale „ludzie dobrzy sądzą, zaczynając z dobrej strony“, fałszywe byłoby zatem mniemanie, że rok 1924 był dla rolnika złożony tylko z samych czarnych plam i nic dobrego nie obiecywał. Dał mu więc stały, pełnowartościowy pieniądz. W czasie panowania tracącej stale na znaczeniu marki w okresie pięciu lat pławił się w rozkoszy truteń społeczny, oszukując rząd, skarb i bliźnich, a tracił rolnik, odsunięty od wielkiego targowiska miejskiego, zajętego spekulacją zbrodniczą. Skarb polski nałożył podatku inflacyjnego dodatkowego, wynikającego ze spadku marki, bezmała 3 miljardy złotych, czyli dwukrotny budżet r. 1924. Rolnictwo, ratując się od marki, oszczędzało w inwentarzu, narzędziach pracy i ziemi, pozbywając się kapitału obrotowego, nabywając przedmioty o zanikającej wartości.

Stałość pieniądza daje rolnikowi możność gromadzenia oszczędności i stworzenia podstaw jego pracy w formie kredytu. Jeszcze go niema, ale bez stałości pieniądza nie możnaby marzyć o uzyskaniu kapitałów zagranicznych, o które zabiega obecnie rząd.

Drugą ważną zdobyczą rolnictwa z r. 1924 jest ustawa, która reguluje w złotych zobowiązania hipoteczne. Według uznania sfer kierowniczych, rozstrzyga ona to trudne zagadnienie mądrze i sprawiedliwie i byle znalazła się dobra wola w wykonaniu, strony pokrzywdzonej nie będzie. Umożliwia to powrót naszych instytucyj kredytowych na drodze prawnej do udzielania na podstawie hipotek kredytu długoterminowego dla rolników.

Trzecią placówką, nie wziętą jeszcze, ale pewną zdobycia, to bliski koniec opinji rządu i ogółu, że „tani chleb, to tani robotnik, to tania wytwórczość“, gdy tymczasem sztucznie tani chleb wypędza robotnika z kraju, niweczy siłę nabywczą rolnika, a przemysł pozbawia jednocześnie robotnika i odbiorcę. Rząd zapewnia już kredyt na środki wytwórczości rolnej, skłania się ku zezwoleniu na wywóz ziemiopłodów, a przemysłowiec, tracąc korzyści wywozowe, wynikłe ze spadku marki, ogląda się za zbytem wewnątrz kraju. Jeszcze trzeba będzie poczekać, aż w Polsce ogół przyjdzie do przekonania, że wytwórca nie jest wrogiem nowego ładu, że prawo własności musi być uszanowane, a właścicielowi i przedsiębiorcy nie tylko wolno ale musi on pracować dla własnej korzyści, z której korzystają bliżsi i dalsi, jeżeli nie ma nastać w Polsce raj bolszewicki.

Ale jeżeli na dobro rolnika z r. 1924 na r. 1925 zapisać możemy stałość pieniądza, uregulowanie zobowiązań hipotecznych i powolny powrót do opinji, że „kto chleb ma, ten go też drugim daje“ — to należy teraz właśnie upomnieć się u włodarzy ziemi polskiej o jej wytwórczość: Wytwórczość spotęgowaną całym wysiłkiem nauki zawodowej, pracy i woli.

Jeżeli wyrzekamy dziś na wielkie koszty, nadmierne podatki, drożyznę kredytu, nie zapominajmy, że warunków tych nie pokonamy nigdy, lecz wśród nich zginiemy, jeżeli każdy rolnik nie podniesie swych plonów jeszcze o jeden korzec, jeszcze o tyle złotych, by ich starczyło i dla dobra państwa i dla skarbu i dla niego samego. Rok 1924 był nietylko rokiem ciężkiej próby materjalnej, był on równocześnie szkołą umoralnienia polskiego życia gospodarczego i pobudką do szukania właściwych sposobów pracy. Z upragnieniem woła cały kraj o kredyt, ale bez tej męki, którą wytarza brak gotówki, nie powstałaby w nas samych nowa myśl twórcza dla pomnożenia naszej wytwórczości i ograniczenia kredytu do prawdziwej potrzeby gospodarczej.

Jeżeli więc rolnik może uzyskać kredyt na podniesienie swej wytwórczości, niech używa go tylko w tym celu, a odmawia go sobie na wszystkie inne cele. Z drugiej strony rząd dając kredyt musi pozwolić na rozwój wytwórczości i nie gnębić rolnika, lecz widzieć w nim wspólnika skarbu i sprawę powszechnego dobrobytu.

Takie zatem zadanie staje przed rolnictwem w r. 1925.

Głęboko orać, dostatnio siać, pogodnie zbierać, pracować bez wytchnienia z wiarą w Polskę i siebie, oszczędzać i umiejętnie obchodzić się z ziemią, której jest włodarzem. A na zachętę niech sobie rolnik powtarza:

Szkapa najdzielniejszego rumaka wyprzedzi, gdy zamiast nieuka zuch na szkapie siedzi.

Echa zamachu na prezydenta we Lwowie.

Lwów, 23 1. Wczoraj na zarządzenie sądu karnego dokonano szeregu aresztowań, które wzbudziły w szerokich sferach miasta silne zaciekawienie. Aresztowano mianowicie inż. Kornhabera, właściciela biura dedektywów prywatnych, dawnego wywiadowcę policji Dwornickiego, następnie właściciela pracowni rytowniczej Glazermana, fotografa Minca, oraz niejakiego Nykietyna. Wobec toczącego się śledztwa władze otaczają całą sprawę tajemnicą, odmawiając wszelkich wyjaśnień. Dowiadujemy się, że aresztowania te stoją podobno w związku z zamachem na Prezydenta Rzeczypospolitej podczas targów wschodnich we Lwowie i aresztowaniem Steigera.

Budowa pomnika Chrobrego w Poznaniu.

Warszawa, 24 1. Wczoraj bawiła w Warszawie delegacja rady miejskiej stołecznego miasta Poznania w osobach wiceprezydenta miasta dr. Kiedacza z ramienia magistratu oraz inżyniera Hadingera z ramienia rady miejskiej. Delegacja prosiła P. Prezydenta Rzplitej o objęcie godności prezesa komitetu honorowego budowy pomnika Chrobrego. P. Prezydent prośbę przyjął.

Poza tem delegacja zaprosiła do komitetu honorowego premjera p. Grabskiego, marszałków sejmu i senatu. Wszyscy prośbę przyjęli.

Bojkotować prasę gdańską.

Warszawa, 24. 1. Najbardziej poczytny dziennik gdański „Danziger Neueste Nachrichten“ który czytany był przez szerokie koła na Pomorzu, na skutek odebrania debitu przez władze polskie, z racji zamieszczenia artykułów antypolskich, znalazł się w opłakanem położeniu, gdyż większa część jego czytelników odpadła. Obecnie począł wychodzić nie zmieniając linji politycznej dziennik pod tytułem „Danziger Kurier“. Przypuszczać jednak należy, że władze polskie nie udzielą debitu, o ile skład redakcji szowinistycznej nie będzie zmieniony.

Sprawa Gdańska w komisji spraw zagranicznych.

Dnia 24. 1., obradowała sejmowa komisja dla spraw zagranicznych. P. Skrzyński m. in. objaśnił stanowisko Polski w sprawie Gdańska. Po p. Skrzyńskim udzielał objaśnień Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku p. minister Strasburger.

Następnie pos. Pluciński (ZLN.) referował wnioski ZLN. Ch. D., Piasta i NPR. Wnioskodawcy wysuwają cztery kwestje:

Sprawę poczty, sprawy celne, sprawę kompentencji wysokiego Komisarza i sprawę międzynarodowego prawnopaństwowego stanowiska Gdańska.

Sprawa granic portu pod względem prawnym nie jest dostatecznie wyjaśniona. Skrzynki pocztowe w w tym rozszerzonym obrębie nie mogą być sporne. Polska ma zastrzeżoną możność do żądania rewizji tego stanu rzeczy. Ten właśnie moment zachodzi. Trzeba zabezpieczyć skarb przed stratami i wskazanem jest kierowanie importu i eksportu nie przez Gdańsk.

Wobec Polski Wysoki Komisarz nie ma praw wykonawczych i dlatego przekroczył swoje atrybucje. Co do suwerenności Gdańska, to czem więcej Gdańsk usiłuje przesunąć granice W. Miasta w kierunku odrębności państwowej, tembardziej my musimy starać się przesunąć je w kierunku zwykłego miasta.

Jeżeli Gdańsk będzie nadal stwarzał fakty dokonane, aby nie weszły w życie nasze prawa, nie możemy odpowiedzieć inaczej, jak również przez fakty dokonane, bez naruszenia tej autonomji, jaka Gdańskowi jest zastrzeżona. (Brawa).

Skandaliczne walki w sejmie pruskim.

Berlin, 23 1. W sejmie pruskim przyszło dzisiaj do decydującego głosowania nad gabinetem Brauna.

Chcąc za wszelką cenę doprowadzić do obalenia gabinetu, narodowi socjaliści zgłosili wniosek, wyrażający votum ufności rządowi. Głosowanie się odbyło i za votum zaufania głosowały wszystkie stronnictwa opozycji, które jednak znalazły się w mniejszości. Prezydent jednakże oświadczył, że głosowanie to jest nieważne i nie obowiązuje rządu.

Wówczas posłowie nacjonalistyczni rzucili się gromadnie na trybunę, aby sprowadzić stamtąd przewodniczącego a poseł komunistyczny Pieck wyrwał mu dzwonek z ręki, dzwoniąc wśród szalonego zamieszania na całej sali. Przewodniczący opuścił salę, gdzie tymczasem przyszło do zaciętej bójki między socjalistami i komunistami. Jakiś osobnik silnym głosem począł śpiewać na galerji międzynarodówkę a około 200 osób również z galerji przyłączyło się do niego. To jednak nie przerwało w niczem zaciętej walki, która zamieniła salę na pobojowisko.

Ostra krytyka polityki Herriota.

Paryż, 22. 1. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych ostro zaatakowano gabinet Herriota z powodu polityki tego wobec Niemiec. Wśród oklasków opozycji i protestów partyj rządowych przemawiali deputowani alzaccy Oberkirch i Pfleger. Oberkirch krytykował ostro ewakuację Ruhry, wskazywał na niedotrzymywanie przez Niemców zobowiązań w zakresie rozbrojenia i wyraził obawę, że Niemcy za kilka miesięcy będą stały u końca swoich zbrojeń.

Deputowany Pfleger stawia pod adresem premjera ironiczne pytanie, czy rząd pomyślał już o koniecznych zarządzeniach, ażeby utrzymać Alzację i Lotaryngję przy Francji.

Herriot w odpowiedzi powoływał się na protokóły swe ułożone w Chequers z Mac Donaldem, w których zajął stanowisko dowodzące, iż posiada „możność“ obronienia traktatów przeciw wszelkim naruszeniom.

Żywicowanie drzewostanów sosnowych.

Jako kwestja dochodu i bezrobocia.

(Z przyczyn niezależnych od redakcji musieliśmy ten niezmiernie ważny artykuł rozdzielić na dwie części. . Kto przeto chce odnieść rzeczywistą korzyść, radzimy aby odczytał raz jeszcze początek artykułu zamieszczonego w nr. 11. Redakcja.)

(Dokończenie)

Zastanówmy się teraz nad tem, jaką ilość żywicy mogłaby Polska uzyskać ze swoich lasów dla potrzeb własnych i eksportu. Najwybitniejszy znawca tej sprawy w Polsce jest pan prof. Wyrwiński, insp. lasów poznańskich. Do jego doniosłej pracy i ja będę się odnosić. Pan prof. St. Wyrwiński przyjmuje obszar leśny całego Państwa na 9 120 000 ha., z tego na drzewostany sosnowe przypada 6 566 000 ha. Przyjmując rządową koleję 100 rębności, otrzymuje, że mamy 65 000 ha. sosny rocznie na wyrąb. Przeznaczone na wyrąb 65 000 ha. sosny, poddane żywicowaniu, licząc średnio po 200 kg. żywicy z jednego ha., dadzą 13 000 ton żywicy rocznie. A więc Rzeczpospolita Polska może mieć rocznie 13 000 ton żywicy. Pokryć własne potrzeby — bez importu — i przeznaczyć na eksport 10 000 ton, to jest 1000 wagonów. Do bardzo zbliżonych wyników, w swoich obliczeniach dochodzi pan prof. L. Pączewski. Przejmując obszar leśny na 8 900 000 ha., z czego lasów sosnowych 70%, to jest około 6 000 000 ha. Biorąc 200 drzew na 1 ha. otrzymuje 1 200 miljonów drzew sosnowych. Przy tem samem okresie rębności 100 lat, mamy na wyrąb 12 miljonów sztuk, licząc, że każde drzewo daje 1 kg. żywicy, twierdzi on, że Polska ma rocznie 12 miljonów kg. żywicy lub 12 000 ton, to jest 1 200 wagonów. Rynek wewnętrzny zużywa 300 wagonów, pozostaje się na eksport 900 wagonów żywicy. Widzimy z tego, że rezultaty są bardzo zbliżone i różnica polega na nieścisłości statystyki leśnej.

Naturalnie, rozwój przemysłu krajowego zmniejszy ilość eksportu, w każdym razie o imporcie nie może być mowy. Trzeba zauważyć, że produkcja żywicy obecnie uległa redukcji. We Francji ona wzmożona być nie może, a w St. Zj. duże przestrzenie oddano pod uprawę rolną i wiele drzewostanów uległo zniszczeniu. Obecnie Polska organizując żywicowanie sosny pospolitej, mogła doskonale wykorzystać sytuację i na rynkach zagranicznych być prawie bez konkurencji. Na zasadnicze pytanie, dokładne rozpatrzenie którego nie wchodzi w okres artykułu niniejszego, czy nie traci sosna swej normalnej siły wegetacyjnej i własności technicznych wyczerpującą odpowiedź dał pan prof. St. Wyrwiński.

W każdym razie, żywicowanie sosny, **która ma być ścięta tego samego r. nie może mieć żadnego wpływu na lasy**, a badanie wybitnych francusk. i innych leśników stwierdziły, że technicznie drzewo żywicowane **zyskuje** na tych własnościach, które stoją w związku z ciężarem i twardością. Na zakończenie chcę powiedzieć kilka słów o socjalnem znaczeniu tej sprawy. Przyjmując, dla prowadzenia pracy żywicowania, potrzebną na 1 ha. dwóch robotników, (jednego doroślego i jednego młodszego) redukując, przy udoskonaleniu organizacji do jednego, będziemy potrzebować 65 000 robotników, którzy przynajmniej na okres 6 miesięczny będą mieć zatrudnienie. Oprócz tego, rozwinięty krajowy przemysł chemicznej przeróbki drewna da niejednemu specjaliście i robotnikowi kawałek chleba. Poważna cyfra 150 000 bezrobotnych, którą mamy w danej chwili uległaby znacznej redukcji.

Inż. B. Smysłowski.

Piąta rocznica oswobodzenia w Lubawie.

W gazetach czytało się o przygotowaniach, czynionych w różnych miastach celem uczczenia piątej rocznicy oswobodzenia Pomorza, pamiętnego dnia wkroczenia wojsk polskich. O Lubawie nigdzie nic nie pisano i zdawać by się mogło, że wszyscy o tej wielkiej rocznicy zapomnieli. Tymczasem tak zupełnie nie jest. Zwołał bowiem pan burmistrz dwukrotnie dostojników miejskich, naczelników urzędów, prezesów towarzystw, cechmistrzów itd. na posiedzenie celem uradzenia się nad urządzeniem obchodu 5-tej rocznicy oswobodzenia miasta.

Pierwsze posiedzenie nie przyszło do skutku z powodu zbyt małej liczby zebranych, drugie już posiedzenie musiało ułożyć pewien plan obchodu, choć przybyło jeszcze mniej z wielu zaproszonych osób niż pierwszym razem. Ułożono więc program, a program ten składał się z jednego jedynego punktu tj. z capstrzyku.

Tak też ściśle wedle programu wypadła uroczystość. W niedzielę 18-go stycznia o godz. 18-tej wyruszył z podwórza seminarjum nauczycielskiego korowód z pochodniami z orkiestrą seminarjalną pod batutą niestrudzonego prof. Grabowskiego na czele i przeszedłszy główne ulice miasta, zatrzymał się na rynku, gdzie orkiestra odegrała Rotę Nowowiejskiego (śpiewu nie słyszało się), by następnie wrócić do seminarjum. W capstrzyku brali udział oficerowie rez. (4), tow. Wojaków Sokoli, Harcerze i straż pożarna. I na tem koniec. Nawet nie uważano za właściwe podziękować Panu Bogu za łaskę wolności.

Prawda szanowny Czytelniku, że to trochę za mało jak na piątą rocznicę i jak na miasto tak polskie jak Lubawa, która już za czasów niewoli liczyła 70% ludności polskiej a obecnie ma jej chyba 99%, bo pozostałych tu niemców i żydów najmniejsze dziecko szkolne na palcach wyliczy.

A jak przedstawił się w dniu tym uroczystym wygląd zewnętrzny miasta? No, jakżeżby inaczej, jeżeli nie — smutno. Przed pięciu laty dn. 19 stycznia na wszystk. domach polskich prawie, że bez wyjątku powiewały polskie chorągwie. A dziś pusto i ponuro. W samym rynku, gdzie przed pięciu laty jeszcze część domów należała do niemców lub żydów, wywieszono wówczas więcej chorągwi polskich niż obecnie, choć obecnie tylko **trzy** domy są w rękach obcych a reszta należy do Polaków. A czy zgadniesz, szanowny Czytelniku, ile też w rynku wywieszono chorągwi na dzień 19 stycznia? Uważaj i zapamiętaj sobie — **cztery**, a w całem mieście mało co więcej nad **jeden tuzin**. Wstyd, prawda? Nic też dziwnego, że niemcy śmieją się z nas i nas lekceważą. Stańmy przed lustrem, spojrzyjmy sobie prosto w oczy i prosto w oczy powiedzmy sobie sami: wstyd! Swój.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 26 stycznia 1925 r.

Kalendarzyk. 26 stycznia. Poniedziałek, Polikarpa b.
27 stycznia. Wtorek, Jana Chryzostoma b.
Wschód słońca g. 7 — 54 m. Zachód słońca g. 4 m. 32

Podatek dochodowy.

Ministerstwo Skarbu zarządza, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń, służb, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu lutym dokonywany w dotychczasowym trybie według poniższej skali:

L. p.	Wysokość wypłaconego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym — ponad (w złotych)	do (w złotych)	Stopa procentowa podatku
1	3.212	4.282	2,
2	4.282	5.353	2,1
3	5.353	6.959	2,2
4	6.959	8.565	2,2
5	8.565	10.171	2,3
6	10.171	11.777	2,5

Na obszarze Województw: Wielkopolskiego, Pomorskiego i Górnośląskiej części Województwa Śląskiego należy na rzecz gmin miejskich i powiatowych Związków komunalnych **potrącać** równocześnie z podatkiem państwowym, podatek w wysokości 3% wypłaconego wynagrodzenia, poczynając jednak od 4 stopnia powyższej skali.

Potrącone kwoty należy w terminie do dni 7-miu po dokonaniu **potrącenia** wpłacić do właściwej Kasy Skarbowej.

Zaznacza się, że skala powyższa ma zastosowanie do uposażeń wypłaconych w lutym 1925r. jak również wypłaconych w styczniu 1925. ale należnych za luty 1925.

Pomoc ludności dotkniętej nieurodzajem.

Rząd polecił zbadać stopień potrzeb ludności rolniczej w okolicach dotkniętych nieurodzajem celem dostarczenia na wiosnę zboża na zasiew. Pomoc siewna określona została w wysokości 12 miljonów zł, a z czego 6 miljonów rolnicy mają zwrócić po zbiorach r. 1925, a drugą połowę w roku 1926. Sumami temi dysponuje Bank Rolny. Obecnie więc wszyscy rolnicy, zorganizowani w związkach zawodowych winni przeprowadzić obrady i przez swe organizacje wystąpić o zasiłki, o ile w rzeczywistej są potrzebie zboża, a wnioski swe poprzeć dowodami.

Do bufetu na raut T. Czerwonego Krzyża w Lubawie

łaskawie ofiarowali: pp, Jankowski Fr. 2 but. likieru M. Januszewska Zwiniarz konfitury, Drostowa Marja kiełbaski, Matuszewska Komisarzowa babkę, M. Kawęczyńska Linówiec zająca i piaskowiec, Arturowa Blochowa, pójgęsek i piaskowiec, Dembicka Leopoldowa 2 serwelatki, wątrobiankę, krakowską, Dakowski W. konjak z jajkiem, Leski Wł. kiełbaski, Żmijewska Franciszkowa, serwelatkę, Dembicka Romanowa drób w galarecie, ks. Prob. Drost Prątnica, masło i śmietanę, Szutkowska, wypalankę, Krasiński mleczarnia 3 ltr. mleka i bitą śmietanę, Rolbiecka bułki, Nadolna Montowo, pączki, Dąbkowska 1 ft. kawy, ks. prob. Jankowski Grodziczno pieczoną kaczkę, Stienssowa Grodziczno 2 serwelatki, Tysler, papierosy i wypalankę, Cichocka 1 ft. kawy, Marszałek Białagóra 1 ltr. śmietany, Krzysiakowa Katlewo, prosię pieczone i chruściki, Łukaszewski but. likieru, Mówka bułki, Marchlewska Wiśniewo, masło, śmietanę i półgęsek, Dembicka Franciszkowa rozmaite wyroby mięsne, Czajkowska Wład. tort, Wolska tort, Biernacka kanapki, Bestjanówna tort, Dr. Gościcka tort, Chylewska czekoladę, cukierki i herbatę, Duszyńska Bronisławowa babkę, Jaroszewska Aleksandrowa ciastka (murzynki), Blochowa Romanowa dąbek mickiewiczowski, Bielecka tort i 2 ctr. węgli, Sierszeńska kiełbaski, Kneblowa 2 serwelatki, Graduszewska Lubstynek 2 kiszki, Graduszewska Napromek, 2 babki i kanapki, Ossowska Montowo, tort, pączki i bitą śmietanę, Kikulowa Zwiniarz, masło Branerowa, ptysie i 2 but. wina owocowego, Cieszyńska Gierłoż, śmietanę i masło, Graduszewska Nawra, tort, Sikorski Rakowice, masło, prosię w galarecie i sos chrzanowy, Eug. Gałka, but. likieru, Dr. Brasse, but. likieru, Speichertowa Białobłoty, bigos, zająca pieczonego, majonez, Pływaczyk 1 ft. kawy, Arkuszewski Rodzone butelkę szampana, karneciki i ordery do kotyljona, Fitzermanowa Sampława, zająca, Fonrobertowa but. likieru, Rolnik 2 ctr. węgli, Truszczyński ul. Zamkowa, druk i gwoździe do dekoracji, Szulcowa, bigos, Irena i Grażyna Szulcówne, kwiatki i ordery własnego wykonania.

Świerki do dekoracji sali ofiarowały majątki Katlewo i Rodzone. Wszystkim Szanownym Ofiarodawcom i tym wszystkim, którzy przyczynili się do urozmaicenia zabawy a zarazem do osięgnięcia dość pokaźnego rezultatu składa serdeczne Bóg zapłać!

Zarząd P. P. Czerwonego Krzyża w Lubawie.

Lubawska Kuchnia Ludowa.

Na Kuchnię biednych złożyli następujący ofiarodawcy: Ks. prob. Majka, Sampława, 18 ctr. kartofli, brukwi, 1/2 ctr. grochu, 1/4 ctr. kaszy, ks. prob. Hoffman, Grabowo, 2 ctr. żyta, 1 ctr. jęczmienia, p. Ossowski, Montowo, furę kartofli i furę kapusty, p. Orlovius, Szczepankowo, 1/2 ctr. kaszy, p. Marchlewski, Wiśniewo, furę brukwi i kapusty, Wójtostwo Montowo 1 ctr. grochu i 1 ctr. jęczmienia.

Wszystkim ofiarodawcom składa się w imieniu biednych serdeczne „Bóg zapłać“.

Uprasza się litościwe serca o dalsze ofiary, ażeby choć tylko przez najgroźniejsze miesiące przyjść z pomocą naszym biednym.

Lubawa, dnia 23 stycznia 1925 r.
Pater, burmistrz.

Ważne dla pomorskich akademików.

Pomorski Wydział Krajowy ogłasza konkurs na kilka stypendjów po 750 do 1000 zł rocznie dla słuchaczy szkół akademickich pochodzących z Pomorza.

Termin zgłoszenia podań do 1 marca 1925 r.

Bliższe warunki otrzymać można w Rektoratach wszystkich Szkół Akademickich w Polsce oraz w Towarzystwie Pomocy Naukowej w Gdańsku (dla Politechniki gdańskiej), wreszcie w Starostwie Krajowem Pomorskiem w Toruniu, Mostowa 13 Ip.

Rezolucja kupiecka w sprawie Gdańska.

Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Toruniu na plenarnem zebraniu swych członków odbytem w dniu 21: stycznia br. pod przewodnictwem prezesa p. Buzy uchwaliło jednogłośnie zgłoszoną przez p. M Tatarę następującą rezolucję:

Tow. Kupców Sam. w Toruniu z uwagi na obywatelski obowiązek współdziałania nad wywalczeniem w Polsce rzeczywiście wolnego, niczem nie krępowanego dostępu do morza, zagwarantowanego jej przez traktat wersalski, a sabotowanego przez władze gdańskie, 'wzywa cały przemysł i kupiectwo pomorskie aby

1. ani jednym eksponatem nie zasiliło targów gdańskich

2. aby polscy kupcy i przemysłowcy wstrzymali się bezwzględnie od absolutnego zwiedzania tych targów, o ile możności od wyjazdu w czasie trwania targów do Gdańska.

3. aby wszyscy polacy eksporterzy i inporterzy na Pomorzu w stosunkach handlowych z kupcami gdańskiemi przestrzegali następujących zasad:

a. obustronej korespondencji wyłącznie tylko w języku polskim.

b. znajomości język polskiego przez podróżujących gdańskich.

c. otwarcie przez kupców gdańskich rachunków czekowych w polskiej P. K. O. w Gdańsku i przekazywanie wszelkich nalżności dla tychże kupców tylko przez tenże rachunek.

d. oddawanie swych zleceń spedycyjnych na Gdańsk tylko takim firmom, które zaświadczeniem Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku udowodnią że zatrudniają polskich robotników portowych.

4. Ponadto zwraca się Tow. Kupców Sam. w Toruniu do władz państwowych i samorządowych z usilną prośbę, aby nie udzielały zleceń swych Stoczni Gdańskiej oraz gdańskiej fabryce wagonów i innym przedsiębiorstwom dopóty, dopóki one przynajmniej do połowy nie będą zatrudniać robotników zorganizowanych w Zjednoczeniu Zaw. Polskim i będących członkami gminy polskiej w Gdańsku.

Handel w Gdańsku zamiera.

Oddział Banku Polskiego w Gdańsku podaje do wiadomości, że w miesiącu grudniu ub. r. z rejestru handlowego gdańskiego skreślono 80 firm. Proces wymierania firm słabszych wojennych i powojennych trwa w dalszym ciągu.

W „P. K. U.“ w Kaliszu ułatwiono dezercje.

W Powiatowej Komendzie Uzupełnień w Kaliszu zostały stwierdzone przez komisję śledczą D. O. K. VII nadużycia przy poborze rekrutów, których się dopuścił personel niższy P. K. U.

Na skutek tego został zawieszony w czynnościach służbowych cały personel wyższy wymienionej P. K. U. który dopuścił do tego stanu rzeczy, a personel niższy został aresztowany.

P. Minister Spraw W[illegible]kow[illegible] porozumieniu z władzami administracyjnymi wyd[illegible]owiednie zarządzenie celem szybkiego i energicznego przeprowadzenia dochodzeń i u[illegible]ania winnych.

Objawienie Najświętszej Marji Panny.

We wsi Stajach, powiecie Rawa Ruska, dzieci pasące gęsi, w dniu 13-go czerwca 1924 r. zobaczyły Najświętszą Marję Pannę, unoszącą się ponad olchą w lasku, należącym do p. Heleny Białoskórskiej (tuż obok wsi). Widzenie to powtarzało się dzieciom aż do dnia 16 czerwca 1924 roku. W dniu tym zeszło się kilkanaście kobiet starszych i dzieci na miejsce objawienia, wskazane przez dzieci. Z obecnych tylko 14-letnią dziewczynka zobaczyła Najświętszą Marję Pannę w postaci Niepokalanego Poczęcia. Najświętsza Marja Panna poleciła owej dziewczynce modlić się o odwrócenie kar, jak również oznajmiła, że się znowu w najbliższy piątek ukaże. Wieść o objawieniu się N. M. P, rozeszła się lotem błyskawicy. Przybyło na miejsce objawienia się tysiące pielgrzymów. Najświętsza Marja Panna ukazuje się w tym dniu tutejszemu wieśniakowi, Józefowi Dorowskiemu, który widzenie stwierdza przysięgą. Niedługo później, bo około 25 czerwca 1924 r. ukazuje się N. M. P. wieśniakowi ze wsi Korczowa, Maksymowi Leszczukowi. Tenże pod przysięgą zeznaje, iż widzi Najświętszą Marję Pannę w tej samej postaci codziennie i w wielkiej jasności. Mimo zimy, do dziś dnia odbywają się pielgrzymki na miejsce objawienia i kilkudziesięciu osobom ukazuje się N. M. P. w postaci Niepok. Poczęcia. Pewna kobieta cierpiała od dwuch lat, gdy wszystkie lekarstwa zawiodły, usłyszawszy o cudownem objawieniu się udała się do Staj i tu została cudownie uzdrowiona. Również syn jej, cierpiący od kilka lat na gruźlicę, został w tym samym dniu cudownie uleczony, co oboje uznają przysięgą. Z tejże wsi wieśniak, cierpiący na reumatyzm, został również uzdrowiony, co tak samo stwierdza przysięgą. Wieśniak z Osłobuża, Michał Starodół zeznaje pod przysięgą, iż opisać nie jest w stanie cudownego widzenia Najświętszej Marji Panny. Kobieta z tejże wsi Osłobuż, Anna Jarosz, zeznaje pod przysięgą, iż widzi Matkę Boską w postaci Niepokalanego Poczęcia. Dziewczyna 12-letnia z tejże wsi Osłobuż zeznaje pod przysięgą, iż widzi Matkę Boską, trzymając na lewej ręce dzieciątko Jezus, otoczone wielką jasnością. W dzień Narodzenia N. M. P. wieśniak Józef Darowski zeznaje pod przysięgą, iż widział Najśw. Marję Pannę w postaci Niepokalanego Poczęcia, otoczoną licznymi chórami Aniołów. Tak samo, gdy w październiku 1924 r. śpiewano Różaniec, N. M. P. błogosławiła śpiewających Różaniec św.

I tak dużo widzeń powtarza się po dzień dzisiejszy, co niżej podpisani stwierdzają.

Staje, dnia 10 grudnia 1924 r.

Franciszek Wójtowicz, Karol Legeżyński
Ludwik Legeżyński, Mikołaj Senetra, Józef Legeżyński.

Niniejszem upraszam Szanowną Redakcję o umieszczenie powyższej notatki i za wiarogodność ręczę.

Urząd parafjalny obrz. łac. w Machnówku ad. Bełz. 2 stycznia 1925 r. Ks. Kawecki.

Sensacyjny rozwód u rabina piotrkowskiego.

Przed kilku miesiącami prasa podała wiadomość o przejście na judaizm dra Wacława Sienickiego w Radomsku. Powodem był zamiar poślubienia pięknej młodej żydówki Żarżewskiej. Po przyjęciu judaizmu, marzenia dr. S. ziściły się, że pojął za żonę swój ideał. Jakiem było pożycie młodej pary, najlepiej świadczy fakt, że w niespełna 4 miesiące państwo S. stanęli przed rabinem piotrkowskim i oboje poprosili o rozwód. Po trzechgodzinnych ożywionych pertraktacjach onegdaj niedobrane małżeństwo rozeszło się. Piękna pani wraca do swych rodziców, a doktór do prawowiernej żony i dwojga dzieci, więc chyba i do religji katolickiej. Podziwiamy żonę, która zgodzi się na przyjęcie z powrotem męża i pytamy, Kościół nie będzie czynił trudności na przyjęcie renegata?

Kobieca policja obyczajowa.

W Warszawie z początkiem stycznia rozpoczęła swą działalność kobieca policja obyczajowa. Zorganizowana jest przez warsz. komendę policji w porozumieniu z komisarjatem rządu. Zadaniem jej jest walka z prostytucją, demoralizacją i zwalczanie handlu żywym towarem. W celu bardziej skutecznej działalności, policja kobieca będzie pozostawać w stałym kontakcie z towarzystwami opieki nad moralnością, ochrony kobiet i zwalczania handlu kobietami.

Rozmaitości.

Aresztowanie nieboszczyka.

Rozbark, Śląsk Opolski. O niezwykłym chyba wypadku donoszą z powiatu bytomskiego, co następuje:

Na początku marca zeszłego roku zaginął bez śladu szewc Strahl, zamieszkały na Rozbarku, przy ulicy Szarlejskiej nr. 1. Wszelkie poszukiwania za zaginionym były bezskuteczne. Dnia 12 czerwca wydobyto z Odry pod Koźlem zwłoki mężczyzny, w którym Strahlowa poznała swego zaginionego męża. W wiarogodność twierdzeń Strahlowej nikt nie wątpił, to też pochowano zwłoki dnia 15 czerwca na katolickim cmentarzu w Koźlu, a wypadek śmiertelny zarejestrowano w tamtejszym urzędzie stanu cywilnego. Teraz niespodzianie nadeszła wiadomość z Vechta (Oldenberg), że w tamtejszem więzieniu znajduje się szewc Strahl z Rozbarku. Żona jego, otrzymawszy tę wiadomość, zdziwiła się niemało nad pojawieniem się męża, którego przecież w zeszłym roku pogrzebano w Koźlu.

Czytelnia Ludowa

otwarta w dni powszednie od godz. 6—9 wiecz. w dni targowe, wtorki i piątki od 12—2 w poł.

w niedziele i święta od godz. 1—3 po południu i od godz. 4½—6½ wieczorem.

Wypożyczalnia książek w środę i sobotę od godziny 6—7 wieczorem.

Pływające Państwa Generała Glebowa.

Moskiewskie dzienniki donoszą, że komisarjat ludowy dla spraw zagranicznych stara się napróżno u władz chińskich o przymusową likwidację „pływającego państwa rosyjskiego“ pod kierownictwem generała Glebowa. Historja owego pływającego państwa, pełna romantyzmu i uroku, jest następująca:

Pewnej nocy jesiennej 1922 roku, w chwili, kiedy czerwonogwardyjskie oddziały zbliżały się tuż pod Władywostok, około 1500 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci, należących do tak zwanej „burżuazji“ i „białej armji władywostockiej“ schroniło się na cztery rosyjskie okręty wojenne, które natychmiast pod wojenną flagą rosyjską wypłynęły z portu na pełne morze. Pasażerowie statków rekrutowali się z wszystkich typów dawnej Rosji: damy dworu, oficerowie sztabowi, oficerowie marynarki, byli miljonerzy, adwokaci, lekarze, sędziowie, żołnierze, kozacy itd. Wszystko to razem zmieszane ogłosiło się za suwerenną pozostałość dawnej niepodległej „carskiej Rosji“ i pod jej flagą rozpoczęło niezależne życie na dalekich wschodnich morzach.

Na czele pływającego państwa stanął jako dyktator generał Glebow. Władzę swoją pełni on przy pomocy trzech „dyrektorów departamentów“. Jeden do spraw administracyjnych, drugi do aprowizacji, a trzeci do spraw zagranicznych.

Praca tego ostatniego szczególnie jest uciążliwa. Musi on bowiem wobec Chin i państw sprzymierzonych występować w obronie „niepodległości“ pływającego państwa. W notach, które specjalnie i z zachowaniem wszelkich przepisanych form przesyła przedstawicielom wspomnianych państw, wyjaśnia on, że „rząd generała Glebowa“ gotów jest wydać okręty tylko prawowitemu rosyjkiemu rządowi, lub też bronić ich będzie do ostatniej kropli krwi.

Pływające państwo przybija od czasu do czasu do wybrzeży chińskich. Załoga statków udaje się do miast dla poszukiwania pracy. Damy dworu, żony i córki lekarzy, oficerów i innych występują na koncertach i w kabaretach. Mężczyźni grają jako orkiestra, a żołnierze pracują w portach, na roli itd.

„Państwu“ generała Glebowa powodzi się tak dobrze, że zdołało ono dawne pancerki przekształcić na okręty handlowe i rozpocząć regularną służbę przewozową, towarową i osobową.

Rząd sowiecki coraz natarczywiej domaga się od Chin rozbrojenia załogi i wydania statków uważanych za własność sowietów. Rząd chiński odpowiada jednak stale, iż nie może tego uczynić, bo niema powodu prowadzenia wojny z obywatelami, którzy wobec Chin zachowują się spokojnie i poprawnie.

Warjactwo kobiet amerykańskich.

Łatwość otrzymania rozwodu w Ameryce wytwarza nieraz sytuację nieprzewidziane przez farso-pisarzy. Do sędziego Coocka w St. Louis przyszła 49-letnia kobieta z żądaniem rozwodu. Sędzia po przejrzeniu aktów ślubnych i rozwodowych przekonał się, iż interesantka od wielu lat zamieszkała w jego okręgu, bierze rozwód po raz 15-ty.

Zwyczajem w Ameryce przyjętym, pani ta do swego panieńskiego przybierała nazwiska wszystkich mężów poprzednich tak, iż obecnie figuruje w księgach jako Cora Truxier — Jovce — Barnes — Butcher — Crove — Whitney — Porter — Swan — Lilley — Jates — Lilley — La Forge — Williamson.

Wyjaśniła sędziemu, iż po rozwodzie z Williamsonem już ma upatrzonego następcę, „z którym może będzie szczęśliwą“.

Ostatny jej mąż, Williamson, 13 miesięcy temu, gdy z nim uciekła od męża, Nr. 14, był idealnym, lecz się popsuł i zamienił się w tyrana. Najdawniejszych nie może sobie przypomnieć, „bo tak się często zmieniali“.

Sędzia Coock i na ten raz zastosował się do żądania klientki.

Weteran złodziejski sfatygował się i usnął.

Berlin. Berlińskie pisma przynoszą ucieszną wiadomość o złodzieju, który przy, czy po... ciężkiej pracy zaspał.

Weteran włamywaczy 65-letni Gustaw Filke, włamał się przez wybity otwór w podłodze do sklepu z cygarami i papierosami przy ulicy Weissensee. Rano po otwarciu sklepu zobaczono jakiegoś starego człowieka, leżącego w głębokim śnie na skrzynkach od papierosów, a około niego stało kilka worków, naładowanych towarem. Obecni po nieładzie, jaki panował w sklepie i po przygotowanych workach domyślili się, że mają do czynienia z włamywaczem i przywołali policję.

Obudzono staruszka i odprowadzono do sędziego gdzie zeznał, że zmęczył się pracą przy włamaniu i chciał się „troszkę“ zdrzemnąć. Sfatygowanego złodziejaszka zaprowadzono na... dłuższy odpoczynek do więzienia, w którem spędził już 38 lat.

Gdzie jest Trocki?

Pewien rosyjski literat, który w tych dniach przybył z Moskwy do Rygi, na zapytanie jednego z dziennikarzy, gdzie obecnie znajduje Troski, odpowiedział co następuje: „W Moskwie krąży następująca anegdota: Jaka jest różnica pomiędzy radjo, kinem i Tuockim?

Odpowiedź: „Radjo się nie widzi, tylko się słyszy, w kinie widzi się, ale się nie słyszy, a Trockiego ani się nie widzi, ani się o nim nie słyszy“.

Dział porad prawnych.

Panu K. w L. 1100 m. z kwietnia 1921 roku przedstawia wartość 1 zł 17 gr.

Panu S. w P. Hipoteka 4500 m. z sierpnia 1919 roku przedstawia wartość 241 zł 06 gr. Jest to 15% wartości ówczesnej 4500 m. Tylko tą kwotę za cały dług należy spłacić zaległych procentów.

Praktyczny poradnik.

Długość sieczki dla inwentarza.

Sieczkę krótko ciętą zwierzę, co prawda, łatwiej zżuje, ale mniej się nią posili. Im dłużej pokarm jast przeżuwany i wogóle dłużej w pysku zwierzęciem pozostaje, tem obficiej nasiąknie śliną i zawarta w nim skrobia dokładniej zostanie strawiona. Żucie pobudza gruczoły śliuowe do obfitszego wydzielania śliny. Z tego względy nie należy dawać bydłu sieczki ciętej zbyt krótko, bo nietylko nie pożuje jej należycie i nie przepoji śliną, ale i w powtórnem przeżuwaniu tylko duże jej kłęby może zębami rozcierać. Za krótko pocięta sieczka może wywołać u bydła zatkaną ksiąg i zatwardzenie, a u koni zapalenie kiszek. Dla koni należy rznąć sieczkę w kawałki mniej-więcej 2 centymetry długie, a dla bydła w kawałki 4 centymetrowe; wtedy osiągnie się z niej największy pożytek. Zdarzało mi się widzeć w niektórych gospodarstwach słomę w kawałkach zaledwie pół centymetra długich. Jest to niepotrzebne marnowanie czasu, a przytem psucie paszy.

J. Lenc.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 21. 1.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaras. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	26.75—27.75
Pszenica	38—39
Jęczmień br.	26.00—28.00
Jęczmień na paszę	—
Owies	22.50—23 50
Mąka żyt. 70 %	38.25—40.00
Mąka pszenna 65 %	54—57
Ospa żytnia	—19.25
Ospa pszenna	—00—

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 21. 1. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt 852 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, —, koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	70—72	zł.
„ „ „	II kl.	56—58	„
„ „ „	III kl.	42—46	„
„ cielęta	I kl.	100—104	„
„ „	II kl.	86—90	„
„ „	III kl.	66—70	„
„ Za owce	I kl.	66—70	„
„ „	II kl.	48—53	„
„ „	III kl.	45 00	„
„ świnie	I kl.	114—116	„
„ „	II kl.	108—110	„
„ „	III kl.	96—98	„

Przebieg targu spokojny.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 21. 1

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17	—	—
1 funt angielski	24.76	—	—
100 frank. franc.	28.00	—	—
100 frank. belg.	25.97	—	—
100 frank. szwajc.	101.1[illegible]	—	—
100 koron czeskich	15.[illegible]	—	—
100 lir włoskich	21.[illegible]	—	—

Przymusowa licytacja.

W czwartek dnia 29 b. m. o godz. 10 przedpoł. będę sprzedawał u pana **Jana Szuflika w Cichem** wybud. za gotówkę najwięcej dającemu

jedną świnie.

Nowemiasto, dnia 26. 1. 1925 r.

Sommerfeld, komornik sądowy.

Przymusowa licytacja.

W czwartek dnia 29 b. m. o godz. 11 przedpoł. będę sprzedawał w **Cichem** u pana **Marjana Sędzickiego** za gotówkę najwięcej dającemu

1 rower męski

Nowemiasto dnia 26. 1. 1925 r.

Sommerfeld, komornik sądowy.

Przymusowa licytacja.

W piątek dnia 30. b. m. o godzinie 11 przedpoł. będę sprzedawał u p. **Leopolda Stryjewskiego w Nelbarku** wybud. za gotówkę najwięcej dającemu

3 stadniki roczne,
1 jałówka,
1 krowa.

Nowemiasto, dnia 26. 1. 1925 r.

Sommerfeld, komornik sądowy.

Wydzierżawienie jeziora.

W wtorek dn. 3 lutego br. o g. 12 w poł. odbędzie się w kancelarji Magistratu **Lidzbark**

submisja

na wydzierżawienie prawa rybołóstwa

na lat 6 i to od 1-go lutego 1925 r. do 31-go stycznia 1931 na jeziorze „Zwożne“ w lesie miejskim położony blisko stacji kolejowej „Klonowo“ obszaru 22 ha.

Pisemne oferty z napisem „Submisja na jezioro“ należy przesłać w zapieczętowanych kopertach przed terminem submisji z wyraznem potwierdzeniem, ze oferent zgadza się na warunki dzierżawy, które przejrzeć można w kancelarji Magistratu

Wysokość rocznego czynszu dzierżawnego należy oznaczyć w ilości funtów szczupaka konsumcyjnego z każdego hektar powierzchni jeziora.

Zatwierdzenie wyniku licytacji oraz wybór oferenta zastrzega sobie Magistrat w Lidzbarku.

M. Rochon, burmistrz.

Powiększyłem moją garbarnię, ponieważ kupiłem bardzo korzystnie wielką ilość surowca do wygarbowania skór, i jestem w stanie



wszelkie skóry o pół ceny taniej odstawić

jak dotąd, pozatem proszę się tylko udać do powiatowej garbarni skór, gdzie się tylko odstawia roboty odpowiednie i sumienne.

IGNACY RESZCZYŃSKI,
LUBAWA,
mistrz siodlarski i biała garbarnia.

Zakład wyrobu art. Rzeźby kościelnej i budowa Ołtarzy
Piotr Dąbek w Michałowie,
p. Brodnica, Pomorze

Poleca **gotowe Ołtarze i wspaniałe dla Wielebnego Duch. Konfesjonały**

Rysunki na żądanie wysyłam bezpłatnie.

Zawiadamiam,
że już sporządzam czynności notarjalne.

LENIK,
adwoKat i notarjusz,
Nowemiasto, ul. Kościuszki, telef. nr. 42

Mam wielkie zapotrzebowanie na

peluszkę i groch polny

na eksport

i płacę najwyższe ceny.

Proszę o pospieszne oferty.

E. GAŁKA,
Lubawa — Tel. 57.

RESTAURACJA
B. JARANOWSKI,
w Nowemmieście przy ul. Mostowej
od soboty 24. bm. otwarta

Podaję do wiadomości, iż **wszelkie listy** do mnie pisane bez podpisu, **nie biorę je pod uwagę.**

Jan Barański,
mistrz kołodziejski
Nowemiasto.

Poszukuję
starszej służącej
od zaraz
Piasecka,
Nowemiasto, Środkowa 5.

Kultywator
5 cynkowy
dobrze utrzymany ma na sprzedaż
Wł. Słupski,
Nowemiasto, ul. Mostowa.

PSY

wilki

8 tygogni stare, czysta rasa ma na sprzedaż, po 10 złt.

Kunkel.
Jamielnik.

FORTEPIANY - PIANINA

kupuje się u nas w pierwszorzędnem wykonaniu korzystnie Pierwszorzędne referencje z wielu miast Pomorza Przy zapotrzebowaniu opłaca się zwiedzenie, zwiedzenie **bez przymusu kupna.**

FABRYKA FORTEPIANÓW
„HANSA“
Gdańsk, Breitgasse 53, Telefon 1885, obok „Lachs“



KOSZE

do papieru

poleca w wielkim wyborze

„Drwęca“ Druk i Księg.
Nowemiasto, rynek 4. Lubawa, Gdańska 3.

BANK LUDOWY w NOWEMMIEŚCIE

załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości

Otwiera: konta bieżące i czekowe
Inkasuje: czeki krajowe i zagraniczne, weksle i wtórniki
Zakupuje: złoto, srebro, dolary, franki i inne obce waluty
Przyjmuje: oszczędności
Udziela: członkom pożyczek na dogodnych warunkach.

Maj. W. Wólka
p. Szwarcenowo
przyjmuje od 1. 4. 1925 r.
1 człowieka do bydła z zaciągiem
2 fornali z zaciągiem
2 ręczniaków z zaciągiem.

Baczność!

Sprzedam
2 morgi łąki

Zgłoszenia przyjmuję w sobotę, dnia 24. I. 25 r. u pana Vettra **w Bratjanie.**

F. Pudlewski.

TAPETY

poleca

Drwęca drukarnia i księgarnia.



Kto chce

korzystnie sprzedać jakikolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo

niech ogłasza w

„Drwęcy“

Brunatny
PIES
myśliwski,
rasy szweckiej
jest do **sprzedania.**
Zimma,
kierownik rzeźni miejskiej
Działdowo.

DRUKARNIA „DRWĘCY“

Sp. z o. p.

NOWEMIASTO-POMORZE

wykonuje wszelkie druki: kupieckie, dla przemysłowców, towarzystw szkół, urzędów, familijne itd.

szybko, gustownie i po cenach umiarkowanych.

Własna Introligatornia.